

MYŚLENIE PONAD GRANICAMI

W tegorocznych dożynkach już po raz drugi wzięła udział delegacja władz partnerskiego miasta Ustronia - Neukirchen-Vluyn z Niemiec. W niedzielne przedpołudnie 23 sierpnia, mieliśmy okazję porozmawiać z **Peterem Wermke**, burmistrzem Neukirchen-Vluyn, **Herbertem Piestem** z Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych oraz **Günterem Fischerem**, zajmującym się kulturą.

— Nie wszyscy mieszkańcy Ustronia mieli okazję odwiedzić Neukirchen-Vluyn. Proszę nam trochę opowiedzieć o mieście.

P. Wermke: — Nasze miasto położone jest w Nadrenii - Północnej Westfalii, nad dolnym Renem. Z pobliskim Düsseldorfem stanowimy w zasadzie część takiej metropolii jak polskie Katowice, Bytom, Zabrze. Trudno określić granice miasta. Jest to raczej miasto przemysłowe, ponieważ naszym największym zakładem pracy jest kopalnia. Mamy blisko 28 tys. mieszkańców.

— To władze Neukirchen-Vluyn wystąpiły z propozycją nawiązania współpracy z Ustroniem. Skąd się wziął ten pomysł?

H. Piest: — Myśleliśmy o nawiązaniu kontaktów z polską stroną już dość dawno. Początkowo chcieliśmy to zrobić drogą oficjalną, z pomocą naszego rządu, ale to były jeszcze takie czasy, że nam to odradzano. Po 1989 roku sytuacja się zmieniła i znowu podjęliśmy próbę otworzenia się na wschód. Chcieliśmy wykorzystać tą szansę jaką dawały nam zmiany polityczne w naszym kraju i w całej Europie. Chcieliśmy się jednoczyć nie tylko na papierze i w ładnych frazesach, ale rzeczywiście, praktycznie.

— Ale dlaczego wybraliście Ustron?

G. Fischer: — Poprzez pana Reznitzka, który ma tutaj rodzinę oraz przyjaciół. Skorzystaliśmy z pomocy jego krewnych. Tak, więc u podstaw naszej oficjalnej współpracy leżą kontakty prywatne. Pan Reznitzek mieszka w Niemczech, ale urodził się w Polsce i ma przyjaciół w Ustroniu. Kontakty poprzez niego były o tyle ważne i ułatwione, że on znał język polski i nie trzeba było przełamywać przynajmniej tej jednej bariery.

H. Piest: — Tak, najpierw były pojedyncze prywatne kontakty, później już bardziej oficjalne ze strony naszego towarzystwa, a poprzez nie uzyskaliśmy dużo więcej prywatnych znajomości i to jest bardzo cenne. Można powiedzieć, że to są już nie tyle kontakty prywatne, ale po prostu przyjaźnie. O krok dalej. To działa na zasadzie efektu kuli śnieżnej. Od drobnych rzeczy rozpoczęła się prawdziwa lawina przyjaźni. I to jest właściwa droga. My jesteśmy reprezentantami starszej generacji, ale chcemy, musimy i staramy się przekazać nasze idee współpracy młodym ludziom. To jest bardzo ważne, żeby oni zrozumieli, że jesteśmy mieszkańcami tej samej planety, że jesteśmy jedną wielką rodziną. W tym roku przyjechała z nami do Ustronia grupa 40 młodych ludzi. Mamy nadzieję, że to zaowocuje następnymi przyjaźniami. Potrzebę współpracy musimy wprowadzić nie tylko do ich głów, ale także, a może przede wszystkim do serc. Trzeba pozostawić za sobą dawne czasy, młodzi mają na to największe szanse.

P. Wermke: — Nie chcemy się w ten sposób usprawiedliwiać za przeszłość. To nie jest usprawiedliwienie, ale rzeczywistość, która w tej chwili dyktuje nam to, że sobie podajemy ręce. To jest to, czym musimy żyć. To nie ma nic wspólnego z wielką polityką,

(cd. na str. 2)



Obwodnica otwarta, mieszkańcy protestują.

Fot. W. Suchta

OTWARCIE OBWODNICY

W poniedziałek, 31 sierpnia o godz. 10 na Polanie otwarto obwodnicę Ustronia. Na uroczystości obecny był **Eugeniusz Morawski**, minister transportu i gospodarki morskiej, **Grzegorz Figura**, wicewojewoda bielski, a także posłowie z województwa bielskiego. Pomimo otwarcia, nową drogą nie od razu pojechał sznur samochodów. Uniemożliwili to protestujący mieszkańcy domów sąsiadujących z nową drogą. Domagają się oni zainstalowania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Cieszyńskiej i Katowickiej oraz poprawy oznakowań i zapewnienia bezpieczeństwa okolicznym mieszkańcom zmuszonym do korzystania z nowej drogi. Z protestującymi spotkał się wojewoda G. Figura oraz posłanka **Grażyna Staniszevska**. Wojewoda zapowiedział, że na skrzyżowaniu stanie sygnalizacja świetlna po przeprowadzeniu badań natężenia ruchu samochodowego. Potwierdził to także **Tadeusz Suwara**, dyrektor generalny Dróg Publicznych.

— Protest mieszkańców jest uzasadniony — mówił T. Suwara. — My również przewidujemy, że będzie potrzebna specjalna organizacja ruchu na tym skrzyżowaniu. Zostanie to załatwione do końca roku.

(mad)

**SPORT HOTEL
„COLONIA”**
USTRÓŃ JASZOWIEC, UL. WCZASOWA 9, TEL. 54-21-11
ZAPRASZA
**DO RESTAURACJI NA
WYŚMIENITE DANIA**
**NOWOŚĆ - PIZZA
W CENIE JUŻ OD 7 ZŁ**
PIĄTEK, SOBOTA – DANCING

MYŚLENIE PONAD GRANICAMI

(cd. ze str. 1)

z pravicowymi, czy też lewicowymi poglądami. My chcemy współpracy na płaszczyźnie kultury, malarstwa, muzyki, sportu.
G. Fischer: — Bardzo ważne jest to, że te kontakty nie zostały narzucone z góry przez władze, ale wyrastały z dołu, od zwykłych ludzi, mieszkańców obu miast. To nie ma nic wspólnego z narzuconymi strukturami. My przynosimy naszą kulturę, pokazujemy co mamy najlepsze, wy prezentujecie swoje osiągnięcia, wymieniamy się doświadczeniami. Nie chodzi o to, żebyśmy jakiś nowy wóz strażacki przywozili, czy inną nowoczesną maszynę, chociaż nie wykluczamy i takich form pomocy w razie potrzeby.

P. Wermke: — Gdy w zeszłym roku Polskę nawiedziła ta wielka powódź, zadzwoniłem do mojego przyjaciela, burmistrza Kazimierza Hanusa i zapytałem czy ma jakieś problemy, czy potrzebna jest mu nasza pomoc. A on odpowiedział „Dziękuję Peter, nic złego się nie dzieje. Jedyny problem to taki, że mam wodę w piwnicy, ale mam nadzieję, że poradzę sobie sam. Dziękuję za pamięć i chęć pomocy”. Rozmawiałem z władzami miasta i gdyby zaszła taka potrzeba, to na pewno byśmy zorganizowali pomoc. Na tym polega współpraca i przyjaźń.

H. Piast: — Na początku października członkowie Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych przyjadą do nas, do Neukirchen - Vluyn, aby ustalić program współpracy na przyszły rok.

— **Przyjechaliście do Ustronia specjalnie na dożynki. Czy w Neukirchen-Vluyn także jest obchodzone podobne święto?**

P. Wermke: — Nie mamy takich dożynek jak w Ustroniu, ale mamy święto miejskie. Neukirchen-Vluyn to są właściwie dwie miejscowości połączone w jedną całość. Festyn odbywa się raz w Neukirchen, a raz we Vluyn. W zeszłym roku obchodziliśmy 700- lecie miasta i dlatego zaprosiliśmy naszych przyjaciół z Polski i Francji. Zorganizowany był wielki festyn dla całego miasta i wszyscy się wyśmienicie bawili. A to co możemy oglądać tutaj w Polsce, wasze święto plonów, dożynki, to jest naprawdę coś przepięknego. I mam nadzieję, że w tym roku dopisze nam pogoda. Ostatnim razem byłem w Ustroniu na dożynkach, dwa lata temu. Pamiętam, że rano świeciło wspaniałe słońce i wszyscy się cieszyli, że jest taka piękna pogoda. A potem nagle zrobiło się ciemno, przyszła ogromna chmura i lunął wielki deszcz. To była prawdziwa katastrofa. Wszyscy byli mokrzy



W środku burmistrz P. Wermke.

Fot. W. Suchta



Cieszyn współpracuje z węgierskim miastem Szolnok. Trwa wymiana kulturalna. Doświadczeniami dzielą się samorządy.

Mieszkający w Bładnicach Dolnych Czesław Kanafek, prowadzi małe gospodarstwo, ale zna-

2 Gazeta Ustrońska

ny jest głównie jako specjalista od armat. Robi je sam i wypożycza ekipom filmowym. Jego działa grały ostatnio na planie filmu „Ogniem i mieczem” oraz w ekranizacji „Pana Tadeusza”.

W Chybiu działa Klub „Pod Amfiteatrem”. Pomaga młodzieży w interesującym wypełnieniu wolnego czasu. Organizowane są koncerty, dyskoteki, spotkania poetyckie, itp. imprezy.

Szkolne Schronisko Młodzie-



Grupa baletowa z Neukirchen - Vluyn.

Fot. W. Suchta

i uciekali, gdzie się dało, byleby tylko schować się przed deszczem.

— **Władze Ustronia mają problemy z komunikacją. Łatwo to zobaczyć, gdyż niemal codziennie mamy w mieście korki. Wszyscy mają nadzieję, że sytuacja się poprawi, gdy otwarta zostanie nowa droga. Z jakimi problemami borykają się władze Neukirchen?**

P. Wermke: — Mamy głównie problemy z gospodarką. Dokładnie takie jak w Polsce, związane z sytuacją w górnictwie. W Polsce wiele kopalń będzie zamykanych. W Niemczech one już są zamykane. Potrzebne są odpowiednie przekształcenia zawodowe, socjalne...

— **Jak panowie oceniają Ustron?**

G. Fischer: — Wy tutaj siedzicie na miejscu, więc może nie dostrzegacie, tego co my widzimy, gdy odwiedzamy Ustron sporadycznie. Trzeba powiedzieć, że miasto się rozwija i to widać.

— **Podczas tej wizyty spotkaliście się państwo także z przedstawicielami mniejszości niemieckiej.**

P. Wermke: — Tak, spotkaliśmy się z małą grupą Niemców pochodzących ze Śląska. Na początku obawiałem się, że będzie to trudna rozmowa, że wynikną jakieś problemy. Myślałem, że oni będą wracać do czasów drugiej wojny światowej albo, że będą chcieli przyłączyć Śląsk do Niemiec, ale nic takiego się nie działo. Mniejszość niemiecka pragnie jedynie utrzymać kontakt ze starą kulturą, powrócić do niej, ale nie chcą zmieniać granic. To nie jest problem polityczny, a jedynie kwestia współpracy, dobrosąsiedztwa.

H. Piast: — Polska, Niemcy, Francja, Anglia, to są konkretne państwa, które mają różne orientacje, różne interesy. Granice są granicami, istnieją, bo musi być porządek, ale nasze myślenie idzie ponad nimi.

P. Wermke: — Kiedyś byłem w Rosji, w Rostowie nad Donem i rozmawiałem tam z młodą dziewczyną, inżynierem. Ona mnie zapytała gdzie ja się urodziłem. Powiedziałem jej, że w Koenigsbergu. A potem ja się jej zapytałem, gdzie ona się urodziła. W Kaliningradzie - odpowiedziała. To samo miasto. Koenigsberg już nie istnieje dla mnie. To jest rosyjskie miasto. Ja nie mam z tym żadnego problemu. Ja jestem Europejczykiem. Teraz w tym mieście jest dom tej dziewczyny, a nie mój. I dobrze, mnie to nie przeszkadza. I podobnie jest w tym przypadku. Nas nie interesują żadne polityczne dyskusje ze Ślązakami, czy przedstawicielami innych grup. Chcemy rozmawiać tylko o kulturze, o przyjaźni, o współpracy.

Rozmawiała: **Magda Dobranowska**

zowe „Zaolziańska” położone w Istebnej - Zaolziu, cieszy się w okresie lata i jesieni ogromną popularnością wśród uczniów z różnych regionów Polski, wypoczywających w górach. Podobnie jest zimą. Miejsca rezerwowane są z dużym wyprzedzeniem.

Jesienią 1909 r. powstało Towarzystwo Sportowe „Piast” w Cieszynie. Jego chlubne tradycje kontynuuje KS „Piast”. W przyszłym roku klub obchodzić

będzie jubileusz 90-lecia. Niestety poziom sportu nad Olzą jest obecnie marny... Działaczom po raz kolejny marzy się awans koszykarzy do II ligi.

Wiele ciekawego w dziedzinie kultury dzieje się w gminie Golezów. Aktywnością wyróżnia się GOK oraz świetlice w Cisownicy i Lesznej Górnej. Działają kilkanaście zespołów i chórów, Klub Propozycji, na wysokim poziomie utrzymuje się czytelnictwo. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ślubnym kobiercu stanęli:

22 sierpnia 1998 r.

Małgorzata Cieślak, Ustron i Artur Maciejowski, Cieszyn
Sylwia Gołabek, Ustron i Sylwester Łomozik, Cieszyn
Katarzyna Sikora, Ustron i Jerzy Małjurek, Jaworzynka
Beata Kędziora, Cieszyn i Janusz Kubala, Ustron

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Leokadia Adamczyk, lat 85, ul. M. Konopnickiej 34/8



Dożynkowe tłumy.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Czesław Ścibek, lat 53, os. Manhattan 1/2
Józef Kosturek, lat 84, os. Cieszyńskie 3/1
Józef Stec, lat 75, ul. Cieszyńska 6/1
Gertruda Matuszyny, lat 57, ul. Stawowa 14

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mojego Ojca

śp. Józefa Steca

prowadzącemu pogrzeb ks. proboszczowi Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie Alojzemu Wencelowi, najbliższej rodzinie z Polski i Czech, sąsiadom, przyjaciołom, kolegom z pracy, sędziom narciarskim i wszystkim znajomym

składa Syn Edward z Żoną

Msze Św. za zmarłego śp. Józefa Steca odprawiane będą w następujących terminach:

17.09, 21.09, 29.09 o godz. 8.30 w parafii św. Klemensa
 20.09 o godz. 11.15 w kościele Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Kamień na Równicy będący pamiątką nabożeństw ewangelików w czasach kontrreformacji.

KRONIKA POLICYJNA

22/21.08.98 r.

Między godziną 22.00 a 9.00 włamano się do pomieszczeń gospodarczych przy ul. Wierzbowej. Rabusie po wyłamaniu drzwi skradli rower górski.

22.08.98 r.

O godz. 8.20 na ul. Cieszyńskiej kierujący daewoo tico mieszkaniac Radomska wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z obywatelom Węgier jadącym ładą. Winnego ukarano mandatem.

22.08.98 r.

O godz. 9.45 na ul. 3 Maja kierujący VW passatem mieszkaniac Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Piekar Śląskich jadącym fiattem 126p i mieszkańcem naszego miasta jadącym fordem fiestą. Sprawcę ukarano mandatem.

22.08.98 r.

O godz. 14.10 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o pożarze przy ul. Równica. Spaleniu uległa drewniana stodoła. W akcji gaszenia brały udział jednostki straży pożarnej z Ustronia i Cieszyna.

23.08.98 r.

O godz. 00.30 na ul. Lipowskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cieszyna, kierującego renaultem laguną. Próby alkoholowe wykazały 0,80 i 0,81 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

23.08.98 r.

O godz. 10.00 na ul. 3 Maja kierujący peugeotem mieszkaniac Żor nie zachował należytej ostrożności podczas manewru cofania i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Katowic jadącym cinquecento.

23.08.98 r.

O godz. 13.10 na ul. 3 Maja kierujący fiattem punto mieszkaniac Ustronia najechał na tył Wartburga mieszkaniac Tychów.

23.08.98 r.

O godz. 16.05 na ul. Katowickiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Golezowa, kierującego fiattem cinquecento. Wynik badania alkometrem - 2,78 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu.

24.08.98 r.

O godz. 16.00 na ul. 3 Maja kierujący mercedesem mieszkaniac Głubczyc najechał na tył daewoo espero mieszkaniac Kęt. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

24.08.98 r.

O godz. 17.55 na ul. Mickiewicza włamano się do łady niwy własności mieszkaniac Mikołowa. Rabusie skradli radioodtwarzacz i telefon. Straty oszacowano na około 1600 zł.

24.08.98 r.

Między godz. 18.00 a 22.00 włamano się do ośrodka campingowego przy ul. Nadrzecznej. Po wypchnięciu okna w jednym z domków skradziono 1000 zł, odzież i dwa portfele na szkodę mieszkaniac Tarnowskich Gór.

26.08.98 r.

O godz. 10.27 na parkingu przy Szpitalu Reumatologicznym kierujący skodą octawią nieprawidłowo wykonał manewr cofania i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Tychów jadącym fiattem 126p. Sprawca zdarzenia zbiegł.

26.08.98 r.

O godz. 15.15 na ul. Cieszyńskiej doszło do wypadku drogowego z udziałem trzech samochodów osobowych: fiata 126p, fiata uno i fiata cinquecento. Obrażeni ciała doznał pięcioletni pasażer malucha. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

20.08.98 r.

Kontrola obwoźnych punktów gastronomicznych na terenie centrum miasta. Sprawdzano zgody na lokalizację oraz przestrzeganie przepisów sanitarnych. Nie wykryto żadnych nieprawidłowości.

22.08.98 r.

Kontrola terenów zielonych. Nakazano zwinięcie nielegalnie rozbitego na wale rzeki namiotu. Dzikie obozowicz, mieszkaniac Katowic, został ukarany mandatem w wysokości 100 zł.

24.08.98 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku. Jednemu ze sprzedających nakazano umieszczenie widocznych cen na towarach.

24.08.98 r.

Interwencja na ul. Jodłowej. Mieszkańcy zawiadomili SM o niezabezpieczonych wykopach

pod budowę kanalizacji. Nakazano zabezpieczenie terenu.

25.08.98 r.

Podczas kontroli porządku w Ustroniu Zawodzie ukarano obywatelkę Ukrainy za handel bez zezwolenia i lokalizacji na terenie Szpitala Uzdrawiskowego.

25.08.98 r.

Zatrzymano grupę obywateli Armenii nielegalnie handlujących na terenie Nierodzimia.

26.08.98 r.

Stwierdzono zanieczyszczenie ul. Gałczyńskiego. Po ustaleniu winnych nakazano uporządkowanie ulicy i usunięcie błota pracownikom pobliskiej budowy.

26.08.98 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych. Zakładowi Usług Komunalnych przekazano informację o uszkodzonym znaku przy żłobku na os. Manhattan. (MD)

BEZ RADY

Od zakończenia kadencji w dniu 19 czerwca Zarząd Miasta wykonuje swoje obowiązki bez jakichś dodatkowych kompetencji. Oznacza to, że sprawy zastrzeżone do kompetencji Rady Miejskiej muszą czekać do nowych wyborów. Dlatego cały wysiłek jest skierowany na realizację zadań określonych w budżecie miasta uchwalonym przez Radę Miejską. Z informacji o realizacji budżetu za sześć miesięcy wynika, że w ogólnych wskaźnikach jest on realizowany systematycznie i został pozytywnie zaopiniowany przez Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie. Dochody zostały wykonane w 52%, a wydatki w 48% w stosunku do planowanych. Na koncie inwestycyjnym dysponujemy kwotą 1.419.249 zł, z tego zrealizowano 1.102.581 zł.

Powstaje pytanie, czy brak Rady Miejskiej przez okres czterech miesięcy będzie miał jakieś negatywne skutki dla miasta. Mam nadzieję, że nie, choć jest to utrudnienie dla Zarządu Miasta, który nie ma uprawnień do dokonywania zmian w budżecie. Żeby wydać uzyskane środki z dotacji, kredytu itp., najpierw należy wprowadzić je do budżetu, żeby nie naruszyć tzw. dyscypliny budżetowej.

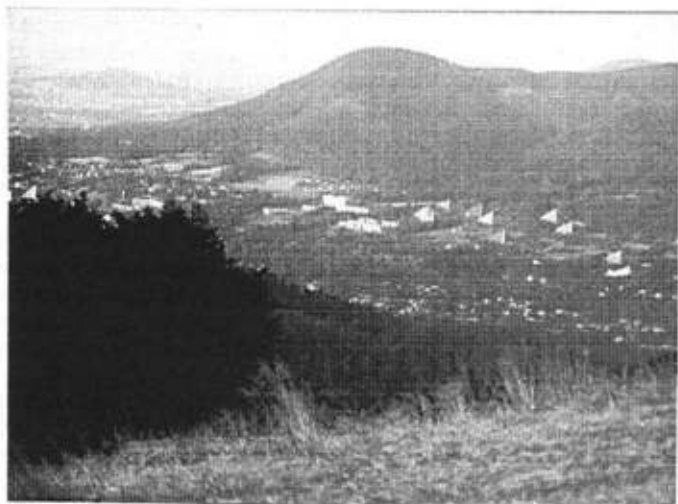
Chcę także rozwiać obawy tych mieszkańców Ustronia, którzy myślą, że brak kontroli Rady pozwala na realizowanie nie planowanych zadań. Wiem, że takie informacje są rozsiewane przez osoby, które nie mają pojęcia o zasadach funkcjonowania samorządu. Rada Miejska przed zakończeniem kadencji podjęła wszystkie niezbędne decyzje z zakresu dysponowania mieniem i pieniędzmi i z realizacji tych uchwał Zarząd Miasta będzie składał sprawozdanie.

Rada Miejska ponosi odpowiedzialność przed mieszkańcami Ustronia i na podstawie relacji z poszczególnych sesji mieliście państwo możliwość śledzenia ich przebiegu. Niektóre uchwały, a było ich niewiele, wzbudzały wątpliwości i dyskusje, co nie zmienia faktu, że Zarząd ma obowiązek ich realizowania, chyba że zostaną uchylone przez kolejną Radę.

Tak jak Zarząd odpowiada za realizację uchwał Rady, burmistrz odpowiada za realizację uchwał Zarządu. Dlatego też podawanie w prasie informacji, że „burmistrz zaślania się Radą”, nie może być traktowane jako zarzut, jeżeli chodzi o decyzje wykraczające poza jego kompetencje. Natomiast wszystkim, którzy rozumieją konieczność współpracy ogniw samorządu należą się słowa uznania, jeżeli nawet krytycznie oceniają podejmowane decyzje.

Największą trudność sprawia brak konsekwencji w podejmowanych decyzjach. Jeżeli zapada decyzja, że należy przygotować do realizacji np. przebudowę ul. Kuźnicznej, to nie wolno zmieniać tego zadania na inne, które nie posiada opracowanej dokumentacji. W sytuacji, gdy obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych, opracowanie dokumentacji, ogłoszenie przetargu i wykonanie robót jest w ciągu jednego roku budżetowego praktycznie niemożliwe. Dlatego przyszła Rada będzie z konieczności związana już podjętymi decyzjami i tylko konsekwentna ich realizacja gwarantuje, że kadencja to nie czas stracony.

burmistrz **Kazimierz Hanus**



Fot. W. Suchta



Ustrońskie dzieci zęgnęły wakacje podczas Festynu Sportowego na stadionie Kuźni.
Fot. W. Suchta

PIERWSZY DZWONEK

I września we wszystkich polskich szkołach zabrzmiał pierwszy dzwonek. Uroczystymi akademiami rozpoczęto rok szkolny 1998/1999. W Ustroniu delegacje młodzieży wzięły udział w uroczystym złożeniu kwiatów pod pomnikiem ofiar II wojny światowej w parku na tyłach Ratusza.

Młodzi ludzie, jedni z ociąganiem, inni żwawym krokiem powrócili do ławek, książek i zeszytów. W naszym mieście progi szkolne po raz pierwszy przekroczyło 194 dzieciaków. Najwięcej maluchów - 43, zgłosiło się do SP nr 2, a najmniejsza pierwsza klasa, bo tylko 17 - osobowa, będzie w Lipowcu. W SP nr 1 rozpoczęło naukę 43 pierwszoklasistów, w SP nr 3 - 18, a w SP nr 6 - 40.

Dwumiesięczna przerwa w nauce wcale nie oznaczała, że w szkołach nic się nie działo. Wakacje już tradycyjnie wykorzystywane są na przeprowadzenie wszelkich koniecznych remontów. Tak się stało i w tym roku. W SP nr 1 lekcje wychowania fizycznego będą się odbywać w odremontowanej sali gimnastycznej. Wymieniono okna i parkiet oraz pomalowano ściany. Remontu doczekały się ubikacje, kuchnia wraz z zapleczem oraz instalacja elektryczna. Naprawiono także przeciekający dach i rynny nad wejściem do budynku. W SP nr 2 oprócz malowania okien, sanitariatów, części sal lekcyjnych i korytarzy wymieniono także instalację wodno-kanalizacyjną oraz zastąpiono płytki PCV na pierwszym piętrze płytkami antystatycznymi. Od tego roku uczniowie „dwójki” będą mogli korzystać z pracowni internetowej. W SP nr 6 w Nierodzimiu przeprowadzono kapitalny remont dachu, kompleksowe malowanie pomieszczeń i okien w budynku oraz remont i malowanie sanitariatów. Prace remontowe prowadzone były także w SP nr 3 na Polanie oraz w SP nr 5 w Lipowcu. Są to jedyne dwie szkoły w Ustroniu, które zostały przystosowane do prowadzenia działalności kolonijnej. Corocznie z ich oferty korzysta wiele grup dzieci i młodzieży z całej Polski. Uzyskane w ten sposób pieniądze częściowo pokrywają koszty remontów. W tym roku na Polanie wykorzystano je na odnowienie sali gimnastycznej, w której zamurowano niektóre okna, zmieniono ogrzewanie oraz pomalowano ściany i podłogę, na remont dachu oraz na malowanie sal lekcyjnych, kuchni i szatni. W Lipowcu wykonano kapitalny remont sanitariatów i pomieszczeń kotłowni oraz wymieniono sieć wodno-kanalizacyjną.

Początek nowego roku szkolnego to nie tylko problem dla dzieci, ale także dla rodziców. Wyposażenie ucznia szkoły podstawowej w potrzebne mu podręczniki i przybory kosztowało najmniej 200 zł. Za komplet książek trzeba było zapłacić już 70 zł, za pożądany tornister - 100 zł, do tego strój gimnastyczny, kapcie itp. Ten rok będzie przebiegał pod hasłem przygotowań do zapowiadanej reformy oświaty. Nauczycieli czeka szereg kursów i szkoleń, a i uczniowie będą musieli powoli przyzwyczajać się do nowych układów zajęć i zmienionych programów nauczania. W Ustroniu w ciągu najbliższych miesięcy powinna się wyjaśnić sprawa powstania dwóch lub jednego gimnazjum oraz lokalizacja jego siedziby.

Na najbliższe dziesięć miesięcy nauczycielom i ich podopiecznym życzymy wielu sukcesów pedagogicznych i naukowych oraz cierpliwości.

(mad)

DOŻYNKOWE TŁUMY

Niedzielne przedpołudnie, 23 sierpnia, nic dobrego nie wróżyło. Wydawało się, że pogoda pokrzyżuje dożynkowe plany. Zrobiło się chłodno, a na domiar złego lał deszcz. Kiedy jednak o godz. 14.00 z ul. Kuźniczej ruszał wielobarwny korowód dożynkowy jego uczestnikom już nic na głowy nie kapło. Zbliżanie się pochodu obwieszczały dźwięki marsza granego przez kroczącą na jego czele orkiestrę dętą KWK „Pniówek”. Za nimi podążali ustronscy rolnicy i hodowcy. Po obu stronach głównych ulic miasta zebrał się pokaźny tłum ludzi, witających korowód oklaskami. Z pięknie przystrojonych zielonią i kwiatami wozów i traktorów publiczność pozdrowiała goździny w strojach ludowych i dumni ze swego dobytku gazdowie. Mieszczuchy mogły się przyjeść prawdziwemu koniowi, kózce i świni, skosztować pachnącego chleba ze świeżutkim masełkiem i miodem, a na pamiątkę wziąć sobie żdźbełko tegorocznej słomy. Zaprezentowali się także hodowcy psów. Miłośnicy czworonogów z zachwytem patrzyli na różnorodność ras hodowanych w Ustroniu. Korowód dożynkowy kończył swój przemarsz przed trybuną honorową koło Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. W tym roku na trybunie uczestników dożynek witali przedstawiciele władz



Gazdowie dożynek.

Fot. W. Suchta

Ustronia, niemieckiego Neukirchen-Vluyn oraz węgierskiego Hajdunás, przedstawiciele Polskiej Mniejszości Narodowej z XI Dzielnicy Budapesztu, wicewojewoda bielski **Grzegorz Figura**, posłanka **Grażyna Staniszevska** i poseł **Antoni Kobielski** oraz przewodniczący sejmiku samorządowego województwa bielskiego i wójt Goleiszowa **Jan Sztwiertnia**. Te same osobistości gościły także na koncercie w amfiteatrze, gdzie odbywała się dalsza część święta plonów.

— Mówią, że góra z górą się nie zejdzie, ale w Ustroniu, przy dożynkach, wszystko jest możliwe. Oto nie tylko spotkały się nam dwie góry, ale jeszcze nam pięknie zaśpiewają — tak **Jerzy Marszałek**, jeden z prowadzących niedzielny koncert, zapowiedział występ Estrady Ludowej „Czantoria” i Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Równica”. W ich wykonaniu publiczność obejrzała obrzęd dożynkowy. Rozpoczęła go modlitwa ekumeniczna. Bochny chleba z tegorocznych zbiorów pobłogosławił pastor **Henryk Czembor** i ksiądz **Marian Brańka** z Lipowca. W tym roku gospodarzami dożynek byli państwo **Maria i Jan Tomiczkowie** z Lipowca. Żenicy przekazali im dożynkowy wieniec, a ci odwzajemniły się częstując gości tradycyjną miodórką. Potem ze sceny popłynęły śląskie pieśni i przyspiewki, które bardzo chętnie podjęła publiczność. Dzieci z „Równicy” zaprezentowały program, na który złożyły się głównie gwarowe teksty ustronjskiej poetki **Wandy Mider**. Autorka także była obecna w amfiteatrze i podpisywała najnowszy tomik swoich wierszy. Wyśmienitej zabawy nie przerwał nawet piętnastominutowy deszcz. Po polskich zespołach na scenie pojawiła się węgierska grupa „Dwa Bratanki” oraz niemiecka grupa baletowa „Die TM's”. Polska Grupa Taneczna „Dwa Bratanki” zaprezentowała tańce ludowe z różnych rejonów Polski, a młodzież z Niemiec przedstawiła program baletowy nawołujący do przyjaźni i międzynarodowej współpracy. Uczestnicy dożynek wzięli także udział w licytacji betoniarki. Najwyższą cenę za maszynę - 1200 złotych zapłacił mieszkaniec Goleiszowa. Koniec występów w amfiteatrze nie oznaczał zakończenia dożynek. Do późnych godzin nocnych mieszkańcy Ustronia i wczasowicze bawili się na festynie.

— Trochę się baliśmy tych dożynek — zdradziła nam **Maria Tomiczek**. — To jest jednak odpowiedzialność takie gazdowanie, ale nie było tak źle. A widać, że ludziom też się podobało i dobrze się bawili. (mad)



Fot. W. Suchta

NICZYM LALKI

— Działalność kulturalna jest bardzo ważna, ponieważ poprzez nią ludzie się spotykają. Język sztuki jest uniwersalny i to można tutaj zobaczyć — powiedział nam **Franjo Terhart**, animator działań kulturalnych w Neukirchen-Vluyn podczas wernisażu wystawy artystek z naszego partnerskiego miasta w Niemczech. Wystawę otwarto w piątek, 21 sierpnia, w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Ustronia i Neukirchen-Vluyn, członkowie grupy plastycznej „Brzimy” i Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych oraz spora grupa młodych mieszkańców niemieckiego miasta.

Na wystawie pod tytułem „Motywy Dolnego Renu” zaprezentowano prace trzech mieszkanki Neukirchen-Vluyn: **Uschi Fritsche**, **Elke Wennmann** oraz **Marion Mass**. Twórczość artystek nie jest całkiem obca ustronjskiej publiczności, ponieważ w naszym muzeum można już było oglądać ich wcześniejsze dzieła. Tym razem przywiozły do Ustronia przepiękne akwarele pokazujące pejzaże Nadrenii, obrazy wykonane trudną techniką malarstwa na jedwabiu oraz cykl fotografii pod nazwą „Metamorfozy”. W drzwiach przybyłych gości witało troje młodych ludzi, poruszających się niczym mechaniczne lalki.

— Myślałem, że to manekiny i szczerze mówiąc, aż się trochę wystraszyłem, gdy ta dziewczyna do mnie podeszła — zwierzył nam się jeden z uczestników wernisażu. W postaci „żywych lalek” wcielili się członkowie grupy baletowej „La Balance” z Neukirchen-Vluyn, których umiejętności można było podziwiać także w niedzielne popołudnie w amfiteatrze. (mad)



Fot. W. Suchta

KOMISJA WYBORCZA

Decyzją Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Bielsku - Białej została powołana Miejska Komisja Wyborcza w Ustroniu w składzie:

1. Łucja Chołuj
2. Jerzy Hadaszczak
3. Czesław Kaczmarczyk
4. Jolanta Krajewska - Gojny
5. Jan Kubień
6. Lidia Mieszek
7. Marek Wilk

POLSKIE TYPY

Galeria Biura Promocji i Wystaw Artystycznych w Ustroniu zaprasza do oglądania swojej stałej ekspozycji - kolekcji 51 obrazów z cyklu „Postacie i sceny z literatury polskiej” autorstwa **Waldemara Kuźbińskiego**. Kolekcja zawiera serię obrazów przedstawiających bohaterów i sceny pochodzące z filmów historycznych, takich jak: „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzysztof”, „Faraon”, „W pustyni i w puszczy” na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza, „Nad Niemnem” wg powieści Elżyny Orzeszkowej i „Chłopi” Władysława Reymonta.

Obecnie galeria prezentuje nową wystawę: serię rysunków karykatur przedstawiających aktorów, którzy wcieliili się w postaci sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem” w filmie Jerzego Hoffmana. Autorką tych interesujących rysunków jest artystka - grafik **Izabella Kulczyńska** z Warszawy. Artystka ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie ze specjalizacją grafiki książkowej. Od wielu lat związana jest z warszawskim Muzeum Karykatury. Cała jej działalność twórcza koncentruje się przede wszystkim wokół popularnych książek i czasopism, do których wykonuje różnego rodzaju ilustracje. Izabella Kulczyńska debiutowała w czasopiśmie „Teatr” serią karykatur i rysunków satyrycznych. Na przełomie lat 60. i 70. artystka już z własnej potrzeby zabrała się do portretowania polskich aktorów grających rozmaite role. Uwieńczeniem tej wielkiej pasji połączonej ze znakomitym warsztatem rysowniczym była cała kolekcja rysunków satyrycznych przedstawiających najpopularniejszych polskich aktorów i twórców filmowych. Ciekawostką jest, że artystce nikt nie pozował. Kulczyńska będąc na przedstawieniach teatralnych lub oglądając telewizję wykonywała dziesiątki szkiców i na ich podstawie rysowała „na czysto” portret charakterystyczno - satyryczny. Kolekcja ta liczy ponad 50 kolorowych prac, a wśród nich znajdują się portrety takich aktorów jak: Irena Kwiatkow-

BRATON
GASZKA DOMAGAROWA



ska, Kalina Jędrusik, Beata Tyszkiewicz, Anna Seniuk, Jan Kobuszewski, Wiesław Michnikowski, Wojciech Siemion, Wiesław Gołas, Aleksander Bardini, Tadeusz Łomnicki i Janusz Gajos. Powyższą kolekcję zakupiło w 1982 r. Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku i tam też ją można oglądać.

Obecnie J. Kulczyńska współpracuje z Instytutem Naukowym Kultury Fizycznej uzupełniając satyrycznymi rysunkami książki wydawane przez tą placówkę. Wykonuje również ilustracje do miesięcznika „Twój Styl”.

Izabella Kulczyńska ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw w Polsce i poza krajem - w Ośrodkach Kultury Polskiej, lecz najbardziej czuje się związana z rodzimym - warszawskim Muzeum Karykatury. Artystka bierze udział w wielu wystawach organizowanych przez tę placówkę, m. in. „Twarze i Buźki”, „Maja Berzowska i inne polskie karykaturzystki”.

Natomiast na styczeń przyszłego roku przewidziana jest, właśnie w Muzeum Karykatury, duża wystawa rysunków i zdjęć z planu „Ogniem i mieczem”, połączona z premierą tego filmu. Izabella Kulczyńska będzie w niej brała udział jako jedyna kobieta, a jej rysunki pojawią się obok prac innych zaproszonych rysowników, m.in. Szymona Kobylińskiego i Jacenta Frankowskiego.

Namiastkę tej wielkiej wystawy można oglądać już dzisiaj, w Ustroniu, w galerii Biura Promocji i Wystaw Artystycznych, na którą serdecznie zapraszam. Prezentowana w naszej galerii ekspozycja składa się z 27 karykatur przedstawiających aktorów grających w „Ogniem i mieczem”, m.in. Izabellę Scorupco w roli Heleny Kurcewiczówny, Michała Żebrowskiego jako Jana Skrzetuskiego, Wiktora Zborowskiego jako Longinusa Podbiępięty i Zbigniewa Zamachowskiego jako Michała Wołodyjowskiego, Aleksandra Domagarowa w roli Bohuna i Krzysztofa Kowalewskiego w roli Onufrego Zagłoby.

W słowie wstępnym do swojej ustronńskiej wystawy Izabella Kulczyńska pisze, m. in.:

„Odkąd rysuję, a robię to od dziecka, zawsze najbardziej interesowała mnie twarz człowieka i jej wyraz, a na drugim miejscu style w sztuce, tj. formy, kształty i kolory, jakimi posługiwano się w poszczególnych epokach ... Różnorodność postaci i ich charakterów stworzonych przez Sienkiewicza oraz styl barokowy w czasach akcji powieści - pobudzają mnie do pracy z wyobraźni ... Życzę Państwu dobrego oglądania tych polskich typów z Trylogii, których cechy wszyscy i dziś możemy w sobie odnaleźć ...”

Galeria BWA w Ustroniu również zaprasza wszystkich do oglądania tej niecodziennej wystawy. Być może te dwie równoległe ekspozycje sprawią, iż twórcy polskiego kina zainteresują się Ustroniem i na miejsce premiery „Ogniem i mieczem” wybiorą właśnie to miasto?

Bożena Kubień
kierownik BPiWA w Ustroniu



SZAMPAŃSKI BIEG

Strzał korka szampana otwieranego przez burmistrza **Kazimierza Hanusa** rozpoczął w sobotę 22 sierpnia VII Bieg Romantyczny. Regulamin biegu mówi, że startować mogą pary związane w jakiś sposób uczuciowo. Można więc startować jako para małżeńska, narzeczeńska, rodzinna, przyjacielska, kochanków, a nawet wrogów. Startujący mają do pokonania dystans 3160 metrów, a biegają cały czas trzymając się za ręce. Dodatkowo startujących podzielono na sześć kategorii wiekowych - liczy się suma lat pary. Przeważały pary małżeńskie i przyjacielskie, choć na liście startowej nie zabrakło rodzeństw, a nawet kochanków. W sumie wzięło udział 39 par. Zabrakło natomiast wrogów. Ważnym ograniczeniem jest czas, w którym należy pokonać trasę. Parom zapowiedziano, że wszyscy ci, którzy przekroczą limit 45 min nie będą klasyfikowani.

Biegi romantyczne rozgrywane są wieczorem, co czyni je bardziej urokliwymi, tym bardziej, że niektóre pary biegają z pochodniami. Na starcie obok burmistrza K. Hanusa zjawili się także goście z miast partnerskich: Neukirchen-Vluyn, Hajdunanas i Budapesztu. Gdy już pary wystartowały, burmistrz ze swoimi gośćmi wznosił toast użytym do celów startowych szampanem, chyba za romantyczne przeżycia i wszystko co się z tym wiąże. Po zaledwie kilku minutach na mecie zjawiała się pierwsza para - **Zuzanna Bylica i Franciszek Dorigi**. Choć niektórzy podejrzewali, że pod regionalnym przebraniem pani Zuzanny ukrywa się znany biegacz górski ustroniskiej „Siły”, to komisja sędziowska nie dopatrzyła się w starcie tej pary jakiegokolwiek złamania rygorystycznego regulaminu.

— W młodości biegałam na dłuższych dystansach, więc dziś nie było żadnych kłopotów z pokonaniem trasy — odpowiadała na mecie na podchwytliwe pytania pani Zuzanna.

— Poznaliśmy się na dyskotekce i doszliśmy do wniosku, że powinniśmy w takim biegu wystartować. Partnerka trochę się obawiała, ale udało mi się ją przekonać — dodawał Franciszek Dorigi, co dziwiło wszystkich, gdyż para startowała w kategorii do lat 100. Dodatkowo pan Franciszek zdecydował się wystartować w starych butach, podartych spodniach i marynarce, zaś pani Zuzanna w sukni do kostek.

Najliczniej w biegu reprezentowana była rodzina Marszałków w oryginalnych koszulkach reklamujących basen kąpielowy. Zastosowali ciekawą taktykę i na metę wbiegli prawie wszyscy razem trzymając się za ręce.

Najmłodszą startującą parą byli: **Kamila i Aron Meisnerowicz** z Katowic (razem 19 lat), natomiast najstarszą **Danuta Kondziolka** z Ustronia i **Julian Jeremiszyn** z Zabrze (razem 143 lata).

— Bardzo piękny bieg - romantyczny — mówił na mecie J. Jeremiszyn. — Już sama nazwa podtrzymuje człowieka na duchu. Żeby więcej było osób starszych. My tu jesteśmy z połowy XIX wieku, gdy zliczyć lata moje i partnerki. Biegło się bardzo dobrze, choć koleżanka trochę osłabiona po zatruciu pomidorami. Bieg jednak ją rozruszał i teraz wszystko już będzie w porządku. Najbardziej mnie martwi brak chętnych do biegania.

— Pana Juliana zaprosiliśmy razem z Urzędem Miejskim — poinformowała D. Kondziolka. — Jest to jego pierwszy bieg romantyczny, ale w Ustroniu na biegach bywa często. Ma na swoim



Rodzina Marszałków na mecie.

Fot. W. Suchta



Zwycięzcy na podium

Fot. W. Suchta

koncie wiele sportowych imprez, gdyż zaczynał w 1979 roku w Maratonie Warszawskim. Ja mam staż wiele krótszy, bo biegam dopiero 5 lat. Dzisiaj odbyła się świetna impreza z apetycznym startem szampanem.

Gdy na metę wbiegały kolejne pary, wszystkie witane oklaskami, było jasne, że nie o rywalizację sportową tu chodzi, a jedynie o zabawę. Wszystkich uczestników osobiście witai, a przy tym wiwatował, burmistrz Neukirchen-Vluyn - **Peter Wermke**.

Bieg Romantyczny był też doskonałą okazją do sprawdzenia biegowych umiejętności współmałżonków. Co ambitniejsi mężczyźni prawie siłą ciągnęli swe partnerki do mety, ale bywało i tak, że to płeć piękna okazywała się szybsza i wytrzymalsza. Z politowaniem patrzono na panów holowanych do mety przez swe partnerki.

Te wyjątkowo atrakcyjne zawody, jakimi bez wątpienia są biegi romantyczne, gromadzą na bulwarach nadwiślańskich liczną publiczność. Rzadko się zdarza, by startujący w ustroniskich biegach zawodnicy, kończyli je w szpalerze widzów, a tak właśnie było podczas VII Biegu Romantycznego.

Po biegu odbyła się w kawiarni „Basenowa” dyskoteka, podczas której zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymali puchary, medale i dyplomy, natomiast wszyscy uczestnicy biegu wzięli udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Bieg jest zabawą i dlatego nikt nie protestował, gdy na stracie stanął przebrany duet biegaczy górskich Bylica - Dorigi. Wszystkie nagrody, a były bardzo atrakcyjne, losowano. Głównym sponsorem biegu były Browary Tyskie S.A. Ten sportowo - rekreacyjny bieg zorganizował Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Wyniki:

Do 35 lat ;

1. Kamila i Aron Meisnerowicz z Katowic - rodzeństwo
2. Barbara i Adam Gluchowscy z Cieszyna - rodzeństwo
3. Monika Szymkiewicz z Ustronia i Marek Krzywoń ze Skoczowa - kochankowie

Do 50 lat:

1. Monika Wysocka z Bielska - Białej i Janusz Krężelok z Lalik - przyjaciele

2. Anna Rybaczek i Stefan Kalinowski z Jastrzębia - przyjaciele

3. Anna i Dawid Siemiński z Bytomia - rodzeństwo

Do 70 lat

1. Iwona i Janusz Szwałowie z Gliwic - małżeństwo
2. Karolina i Czesław Gryniwiczowie z Bielska - Białej - rodzina

3. Irena i Stanisław Dudka z Wisły - małżeństwo

Do 100 lat

1. Zuzanna Bylica z Golezowa i Franciszek Dorigi z Cisownicy - przyjaciele,

2. Alina Jaworska z Ustronia i Henryk Grzonka z Rybnika - przyjaciele,

Do 120 lat

1. Danuta i Tomasz Żywiolowie z Cieszyna - małżeństwo,
2. Helena Ochmann i Edward Tyka z Świętochłowic - przyjaciele,

Powyżej 130 lat

1. Danuta Kondziolka z Ustronia i Julian Jeremiszyn z Zabrze - przyjaciele.

(ws)

Jak mam dojechać do domu? czyli Droga do nieba*)

Ostatnio na drodze od skrzyżowania ul. Cieszyńskiej z Katowicką w kierunku Wisty pojawiły się białe pasy. Wracając z urlopu mile zaskoczyłem podziwiałem to dzieło. Późno, bo późno, ale zawsze...

Następnego dnia jadąc z pracy do domu stanąłem (zatrzymałem się) dosłownie jak wryty. Nie mogę legalnie dojechać do mojego garażu!!! Tzw. inżynier projektant, czy jak mu tam, kazał narysować 2 pasy linii ciągłej w miejscu, w którym akurat muszę skręcać do mojej posesji! Stałem. Śmiesznie musiałem wyglądać. Przecież zawsze tedy zmierzalem do domu. Jest to zresztą jedyny dojazd. Jeżeli jest to wypadek przy pracy - rozumiem, można naprawić czyjeś niedbalstwo, czy niechlujstwo, ale jeżeli to było celowe zamierzenie tzw. projektanta? Padł na mnie błąd strach. Rozejrzałem się wkoło i z premedytacją przedarłem się przez dwie ciągłe linie, szybko uciekając z trefnego miejsca.

W domu opowiadając o mojej przygodzie wszyscy bawiliśmy się śmiejąc. Również w biurze było podobnie. Ponieważ jestem pracownikiem Urzędu Miejskiego, zwróciłem się do Kolegów z Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego z prośbą o wyjaśnienia. I tu odechciało mi się żartów na temat bylejałości i niechlujstwa w pracy, za którą odpowiadają ludzie wykształceni, inżynierowie i technicy, biorący przecież niemałe pieniądze.

Otóż „projektant” przewidział, (myślę, że zgodnie z Kodeksem Drogowym i innymi przepisami), że ja BB chcąc się dostać od strony Ustronia do domu, muszę go najpierw minąć, stać chwilę na drodze podporządkowanej dwupasmówce Katowice - Wisła (tak ma być od 31 sierpnia br.), potem nawrócić na skrzyżowaniu, następnie pojechać znowu w kierunku Ustronia i nagle skręcić o 180° do upragnionego domu. Paranoja. Jakim samochodem na wąskiej drodze można wykonać skręt o 180°? Dzisiaj próbowałem. Udało się przy dwukrotnym cofaniu samochodu na główną jezdnię. Rzykowałem, ale tylko tyłem samochodu, mając nadzieję, że nikt nie najedzie na mnie. Totalna głupota. List ten piszę w przededniu tak długo oczekiwanego uroczystego przecięcia wstęgi (szkoła, że nie pasów na moim dojeździe) na nowym odcinku obwodnicy miasta. Mam wątpliwości, czy to będzie uroczystość. Z posiadanych informacji wiem, że skrzyżowanie obwodnicy z drogą Ustroń - Cieszyń zostało „zaprojektowane” bez świateł. To dopiero będzie... (nie umiem znaleźć odpowiedniego słowa). Co w tej chwili dzieje się na tym skrzyżowaniu, oprócz Policji, Pogotowia, blacharzy i lakierników, wiem najlepiej. Za pieniądze wydane na leczenie, remont samochodów, odszkodowania, pracę Policji i Pogotowia można by postawić nie tylko oświetlenie, ale nawet ruchomy chodnik dla pieszych.

Ostatnio odbyło się spotkanie „wykonawców”, przygotowujących się do oddania drogi do użytku. Wykorzystali to okoliczni mieszkańcy, którzy na ich widok skrzyknęli się w ciągu kilku minut. Przedstawili nurtujące ich problemy - światła, przejście dla pieszych itp. Jedną z przedstawicielek wykonawcy demonstracyjnie odjechała, twierdząc, że tak ma być i już! Przedstawiciel (Dyrektor?) nie chciał i nie przedstawił się mieszkańcom - wręcz pokpiwał sobie z informacji o planowanej blokadzie drogi - jeżeli nie zostaną zamontowane światła. Tłumaczył się brakiem środków. Co mają pieniądze wspólnego z życiem ludzkim, kalectwem i cierpieniem? Być może są więcej warte od sumienia tego człowieka?

Czyżby Bank Światowy, który dał pieniądze (udzielił kredytu) zgodził się na takie niehumanitarne rozwiązanie skrzyżowania na drodze szybkiego ruchu? Jeżeli nie pomoże blokada drogi (nazwana ostatnio terroryzmem), może pomoże Bank Światowy.

W Jasienicy dzięki stanowczej postawie mieszkańców już są ustawione światła. Myślę, że Ustroniacy też sobie radę dadzą. Nie są przecież gorsi.

Z poważaniem
dyżurny ze skrzyżowania ul. Cieszyńskiej z „obwodnicą”
Bogusław Binek

*)Tu muszę wytłumaczyć, że po udruchowaniu mojego listu zatytułowałem „Droga do nieba”. Zona stwierdziła, że po uruchomieniu obwodnicy wielu kierowców pojedzie prosto do nieba. Nie będzie to droga do raju. Jak będzie z pieszymi, szczególnie dziećmi udającymi się do szkoły, osobami starszymi?



Fot. W. Suchta.

Rozmowa z Waldemarem Wróblewskim, kompozytorem, założycielem rodzinnej orkiestry z Wrocławia

— Proszę opowiedzieć trochę o orkiestrze.

— Orkiestra to za dużo powiedziane, aczkolwiek bardzo dumnie brzmi. Muszę pani powiedzieć, że moim dziecięcym marzeniem było mieć 23 synów i orkiestrę. Ale to jest niemożliwe, więc mam dwóch synów, nazywam to orkiestrą i dobieram sobie przyjaceli do grania. W tamtym roku wystąpiliśmy z inną muzyczną rodziną. Nazywają się też muzycznie - Skrzypkowie. Adaś grał na kontrabasie, a Magda na altówce. W tym roku zaprosiłem do współudziału Jarosława Królikowskiego, który śpiewał oraz od wielu lat współpracującego ze mną akordeonistę Piotra Słocińskiego.

— Muzyka, którą zaprezentowaliście nie była łatwa...

— To były wszystko moje kompozycje, pochodzące z różnych sztuk teatralnych czy filmów. Jedną napisaną specjalnie na dzisiaj „Madonna prowincji” do słów Harasimowicza. Ten koncert nazwałem sobie „Moja muzyka Gór Sowich”. Stamtąd pochodzę. W dzieciństwie nie zdawałem sobie sprawy, że tam powstał taki konglomerat kulturowy. A tam było wszystko. Byli Grecy, którzy musieli uciekać, Cyganie z taborami przyjeżdżali. Gdy byłem mały widziałem takie zabawy, gdy Cygan przychodził z gitarą, Grek z akordeonem, Polak z klarnetem i próbowali razem grać. Co mogli zagrać? No, grali Tango milonga, ale każdy miał jakby swój własny styl, trend. To tango było najprawdopodobniej za szybko grane, bo oni nie wytrzymał, zwłaszcza południowcy. Ja z tych wszystkich rytmów z wielką łatwością teraz czerpię. Na co dzień, przy komponowaniu dla teatrów czy filmów posługuję się stylem awangardowym, ale są także inne potrzeby. Pisząc muzykę dla „Szabli od komendanta” Jana Jakuba Kolskiego okazało się, że potrzebny jest właśnie taki dziwny styl ni to cygański, ni to rumuński. W zeszłym roku na tym festiwalu odtworzyłem muzykę bułgarską. Nie sprawia mi to problemów. Ten podział rytmiczny taki nieparzysty, nietypowy dla Polski, czyli jedenaście ósmych, czy siedem szesnastych dla mnie jest naturalny. Jakbym się z tym urodził. Dzisiejszy koncert był bardziej wyrafinowany, trochę trudniejszy, oscylował w stronę muzyki poważnej niż rozrywkowej, ale takiego ambitnego zadania się podjąłem. Chciałbym chociaż trochę przekonać ludzi do muzyki poważniejszej.

— A czy często zdarza się panu grać na takich imprezach?

— Często nie, tym bardziej, że większość czasu pochłania mi komponowanie. Naprawdę coraz więcej czasu mi to zajmuje. Ta ilość zamówień. W tej chwili piszę muzykę do dwóch przedstawień równolegle. Jedną dla przedstawię w Warszawie, a drugą dla Janka Kolskiego w Teatrze Telewizji. Coraz rzadziej mam okazję występować. Coraz bardziej zamynam się przy biurkach, przy nutach. Mnie to też pasjonuje, bo bardziej czuję się kompozytorem niż wykonawcą. Im jestem starszy tym mniej chce mi się grać, a bardziej komponować. Najchętniej wziął bym taką chatkę w górach, siedział sobie i skrobał nutki.

— Myśli pan, że takie imprezy są potrzebne?

— Bardzo, bardzo. To umuzykalnia ludzi, to jest potrzebne. Niech się to ludziom nie podoba do końca, przecież mają prawo wybierać to co lubią. Ale coś tam zapamiętają, coś tam do ucha wpadanie. To umuzykalnia naród. Takie rzeczy budzą nadzieję, inaczej myślimy na co dzień. A to jest najważniejsze. Nie tam rządy, jakieś systemy państwowe. Najważniejsze jest to, co idzie z dołu, co z nas wychodzi. To jest zadanie dla nas, dla sztuki, dla teatru, filmu, takich koncertów, takich imprez, żeby jak największą część społeczeństwa uwrażliwić. W jakikolwiek sposób. Jeśli to robi taka muzyka, to bardzo dobrze. Nie musi to być symfonia Beethowena, aczkolwiek ją ją kocham. Jak ludzie uwrażliwią się na to, to jest szansa i na symfonie Brahmsa czy Malera. A bez tego nie ma szans w ogóle. Folklor jest zawsze takim fajnym kontaktem. Czyjemuś sercu to będzie bliskie na pewno.

Rozmawiała: Magda Dobranowska



Połowa sierpnia '98. Zmagania z czasem na obwodnicy. Fot. W. Suchta



**ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
W KATOWICACH**

zaprasza na kursy:

* Prawo jazdy kat. A, B * przewóz materiałów niebezpiecznych * kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych * instruktorów i wykładowców nauki jazdy * pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu * kwalifikacyjny na tytuł mistrza i czeladnika * obsługa urządzeń elektroenergetycznych * spawanie elektr. gazowe w osłonie CO * krój i szycie * palacz kotłów CO * BHP * minimum sanitarne * obsługa komputera IBM * podstawy księgowości * maszynopisanie * kasjer walutowy * agent celny * masaż ogólny i sportowy * opiekunki społeczne * aktywne poszukiwanie pracy *

informacje i zapisy

- Ustroń, ul. Sławowa 3, tel. 54-33-00
- Skoczów, ul. Mickiewicza 12 (w bud. warsztatów ZDZ - za pocztą), tel. 53-03-51.
- Cieszyn, Pl. Słowackiego 2, tel. 51-25-63 (LO im. A. Osuchowskiego) w Cieszynie poniedziałek-środa-piątek od 10.00 do 17.00.

ZAMKNIĘTA DROGA

10 września w czwartek rozegrany zostanie V etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne z Wisły do Cieszyna.

Start zaplanowano na godz. 12.10. Kolarze będą przejeżdżać przez Ustron około godziny 15.00. Z tego powodu po południu zostanie zamknięta droga przez centrum miasta.

NIEZALEŻNA GRUPA SAMORZĄDOWA MIASTA USTRON

Zaprasza wszystkich mieszkańców Ustronia
w dniu 4 września 1998 r.

o godz. 17.00 do sali
klubowej MDK
„Prażakówka”

na otwarte zebranie
wyborcze z kandydatami
na radnych.

WYBORY '98

ZNOWU POWIAT

W dniu 11 października br. oprócz wyborów do rad gmin będziemy wybierać radnych do nowego samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Rozpocznie się budowa drugiego i trzeciego szczebla samorządu w III Rzeczypospolitej Polskiej. Tak się złożyło, że w 1972 roku, po ukończeniu studiów prawnych, swoją pracę zawodową rozpoczynałem właśnie w powiecie. Przez trzy lata pracowałem w Urzędzie Powiatowym w Cieszynie. Zajmowałem się sprawami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Był to inny powiat niż ten samorządowy, który będziemy mieli teraz. Pamiętam wiele przedsięwzięć z tamtego okresu, które na trwałe pozytywnie wpisały się w krajobraz ziemi cieszyńskiej. Mam tu na myśli przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe, to spółdzielcze, jak i komunalne i zakładowe, a także jednorodzinne. Powiat uzbrajał tereny pod budownictwo jednorodzinne. Powstały wówczas całe osiedla domków mieszkalnych: na Kaplicówce w Skoczowie, na Gojach, w Hermanicach w Ustroniu, w Maliniec i Głębcach w Wiśle. Wybudowano cmentarze komunalne w Ustroniu i Goleszowie. Wiele przedszkoli, przychodni, boisk sportowych, domów strażaka, dróg, linii elektrycznych i gazowych, wodociągów, wybudowano w czynie społecznym przy pomocy powiatu. Wyremontowano budynki mieszkalne komunalne i drogi powiatowe. Wiele pól zmeliorowano. Były przedsiębiorstwa powiatowe: gospodarki komunalnej i mieszkaniowej i wodociągów oraz turystyczne. Były zarządy dróg i melioracji. Wreszcie był powiatowy inspektorat szkolny i sanitarny. Były osiągnięcia, ale po latach wiele działań trzeba było ocenić negatywnie. Mam tu przede wszystkim na myśli okropną architekturę domów jednorodzinnych z typowych projektów z płaskimi dachami, fatalną godpodarkę ciepłą, brak powiatowego wysypiska śmieci z prawdziwego zdarzenia. Wiele krzywd wyrządzano przymusowymi wywłaszczeniami pod budownictwo turystyczne i wypoczynkowe. Niespójna była polityka rolno. Ciągłe zmieniano kierunki rozwoju. Może krytycy tamtych czasów znajdą więcej negatywnych przykładów. Ludziom, którzy wówczas działali trudniej znaleźć negatywy w swej pracy. Teraz ludzie wybrani do nowego samorządowego powiatu będą musieli dobrze zorganizować powiat na nowych zasadach. Chodzi o to, żeby przejąć najlepsze wzorce samorządu gmin powiatu cieszyńskiego. Wiele spraw dobrze zostało rozwiązanych. Trzeba unikać błędów przeszłości i złych przykładów z obecnej chwili. Trzeba ustalić plan najniezbędniejszych dla regionu działań, tych które nie mogły być zrealizowane przez gminy lub Związek Gmin Ziemi Cieszyńskiej. Trzeba ustalić na czym będzie polegał harmonijny rozwój ziemi cieszyńskiej w ramach nowego województwa Śląskiego.

Dlatego też przypatrzmy się uważnie programom wyborczym ugrupowań wystawiających listy kandydatów na radnych powiatowych. Naszym obowiązkiem jest wybrać ludzi kompetentnych dających gwarancję należytego działania w powiecie.

Andrzej Georg

**smażalnia
ryb**

ADRIATICO

**RYBY SŁODKOWODNE
MORSKIE
OWOCE MORZA
DANIA BAROWE
OBIADOWE
NAPOJE
PIWO BECKOWE**

UL. SPORTOWA 3
K/STADIONU „KUŹNI”

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 9.00 DO 20.00
W SOBOTY OD 9.00 DO 22.00
W TYM OD 17.00 FESTYN PRZY ORKIESTRZE**

BIOENERGOTERAPIA NATALIA TATUR

**bioenergoterapeutka
o międzynarodowej sławie
stosuje:**

**metody medycyny chińskiej, filipińskiej,
indyjskiej, polinezyjskiej (masaż ma-uri),
a także metodę profesora Butejki
(podwyższanie ilości tlenu w organizmie)**

**JEJ ZDOLNOŚCI OKREŚLANE SĄ
JAKO FENOMENALNE.
USTRON-WISŁA TEL. KOM. 0-602-380-087**

BIOENERGOTERAPIA



Podczas Festynu Sportowego młodzi zawodnicy trenowali między innymi biegi, a raczej skoki w workach. Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Sprzedam fiat 126p, 1987, żółty, cena: 2 000 zł. Tel. 54-27-30.

Poszukuję pomieszczenia 200-300 m² na hurtownię w Ustroniu lub Wiśle. Tel. 0049-172-73-48-668, po godz. 20.

Sprzedaję świerków ozdobnych srebrnych i turkusowych do 1,4m. Tel. 54-40-29.

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu. Kärcher. Tel. 54-38-39.

Usługi ogólnobudowlane, tynkowanie. Tel. 54-37-86 po godz. 19.

Sprzedaję pościeli rehabilitacyjno-leczniczej z pięcioletnią gwarancją. Tel. 54-22-13.

Pilnie sprzedam pianino „Legnica”. Tel. 54-55-27.

Wynajmę pokój dla jednej lub dwóch dziewczyn - tanio. Tel. 54-47-06.

Sprzedam cinquecento 700, 1993, 43.000 km, bezwypadkowy, 11.000 zł. Tel. 54-39-85 po 19.

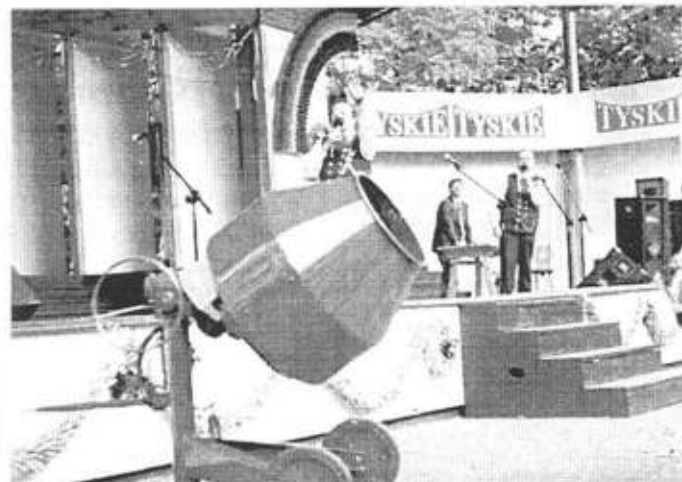
PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję kierownikowi Hotelu „Jaskółka”, panu Krzysztofowi Bujwitowi za sponsorowanie pobytu delegacji z Budapesztu i Hajdunanas na Ustróńskich Dożynkach.

Burmistrz Miasta Ustronia

Serdecznie dziękujemy Gazdom Dożynek, państwu Marii i Janowi Tomiczkom z Ustronia Lipowca za godne reprezentowanie pracy rolników, zaproszonym Gościom za udział, sponsorom za finansowe wsparcie, DZPiT „Równica” oraz EL „Czantoria” za rewelacyjnie przedstawiony ceremoniał dożynkowy i program artystyczny. Dziękujemy również grupie baletowej „Die TM's” z Neukirchen-Vluyn za przyjazd do Ustronia i wspaniały występ, polskiej grupie tanecznej z Budapesztu „Dwa Bratanki” za pokaz tańców i barwnych polskich strojów ludowych, mieszkańcom, kuracjom i czasowiczom za liczne przybycie. Szczególnie gorąco dziękujemy bohaterom tego dnia - rolnikom za udział w barwnym korowodzie i wspólnej zabawie.

Komitet Organizacyjny Dożynek



Dożynkowa licytacja.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustróńska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczeko
- wystawa i sprzedaż prac ustróńskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa Tomasza Gazurka „Przyroda wokół nas” (skamieliny, muszle, chrząszcze, motyle).
- Motywy Dolnego Renu - malarstwo i fotografie artystów z NEUKIRCHEN-VLUYN
- Wystawa rysunków A. Mleczki.
- Z dawnej wiejskiej chaty. Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.

Muzeum czynne: we wtorki 9-17, od środy do czwartku 9-14, soboty 9-13, niedziele 10-16.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Wystawa ptaków egzotycznych (do 20.09.98 r.)

Oddział czynny codziennie 9-21.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczeko

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew 488,

czynna od poniedziałku do piątku 9-16, w soboty 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27,

tel. 54-49-97, w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie 11-20.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 54-54-58.

IMPREZY

11.09 godz. 17.00

Spotkanie z Barbarą Kozieł - Gawrońską na temat: „Życie artystyczne Los Angeles”, połączone z prezentacją prac artystycznych autorki pt. „Bracia Polscy”.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

SPORT

6.09 godz. 11.00

1. Zawody w Kolarstwie Górskim o Mistrzostwo Województwa Bielskiego

2. 1-st Mountain Bike Race (cross) 30 km. Start i meta: Ustróń - Równica, koło schroniska.

10.09 godz. 15.00

Tour de Pologne. V etap Wisła-Cieszyn. Przejazd przez Ustróń.

13.09 godz. 6.00-8.00

6. Rajd Rowerów Górskich Dookoła Doliny Wisły.

5-th Mountain Bike Race (Pint to point) 77 km. Ustróń-Czantoria-Stożek-Kuba-lonka-Salmopol-Równica-Ustróń.

Kino, Zbi - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

3.09

16.00

Armageddon

18.45

Fakty i akty

UBEZPIECZENIA

Polaska 35

[obok szkoły w Polanie]

TEL. 543000

PREVENTER

PROMOCJA 98

Zielona Karta

[Europa]

22\$

na 15 dni

SKLEP CAŁODOBOWY „DUET” W CENTRUM MIASTA
UL. 3 MAJA 28, TEL. 54-48-10, DOWÓZ GRATIS!



Centrum Handlowe
RSP "Jelenica"

Ustróń, ul. 3 Maja 44, tel. 544167

naprzeciw komisariatu Policji

ZAPRASZA DO:

- sklepu **delikatesowego** - oferujemy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodczy
- sklepu **mięsnego** - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywcu Inż. Dobli /bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów; przy zakupach powyżej 300,- zł 7 % upustu
- sklepu **"Wszystko dla Ogródu"** tel. 54-28-00
- sklepu **ogólnospożywczego**
- sklepu **warzywno - owocowego** tel. 544-687
- sklepu **chemicznego "ARTCHEM"**
- kwiaciarni **"Róża"** tel. 54-44-55
- **kantor**
- **prasa**

*kupując u nas
oszczędzasz swój
czas i pieniądze*

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 21.00
Delikatesy czynne również w niedzielę w godz. 10.00 - 19.00

DYŻURY APTEK

Do 5 września apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.
Od 5 do 12 września apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Dożynki '98.

Fot. W. Suchta

TRACĄ BRAMKI „NA DOBRANOC”

Koszarawa Żywiec - Kuźnia Ustroń 1:1 (0:1)

Dobrze zagrali piłkarze Kuźni podczas wyjazdowego meczu w Koszarawie. Niestety ponownie zemściły się znane bolączki zespołu - brak skuteczności i dekoncentracja w ostatnich minutach. Mając przewagę w pierwszej połowie Kuźnia marnuje kilka sytuacji. W sytuacjach „sam na sam” znajdują się Szymon Pietrzyk i Mirosław Adamus. Niestety nie udaje im się zdobyć bramki z zaledwie kilku metrów. W końcu S. Pietrzyk szybko wchodzi w pole karne, otrzymuje podanie, strzela z pierwszej piłki i Kuźnia prowadzi. Gra się nieco wyrównuje, lecz ciągle Kuźnia kontroluje sytuację. Gdy wydawało się, że mecz został wygrany, w niegroźnej sytuacji zostaje sfaulowany napastnik Koszarawy. Rzut wolny wykonywany jest z odległości około 20 m. Do dośrodkowania na pole karne lepiej dochodzą piłkarze Koszarawy i na pięć minut przed końcem, strzałem głową udaje się im wyrównać.

— Jestem zadowolony z korzystnego wyniku — powiedział trener Kuźni Tadeusz Cholewa. — Drużyna zagrała wzmocnioną obroną. Wszystko sprawdzało się do 70. minuty. Prowadziliśmy. Niestety nasi zawodnicy odpuścili ostatnie piętnaście minut. Chyba jakieś fatum wisi nad nami, że tracimy bramki w ostatnich minutach. Musimy nad tym popracować.



Fot. W. Suchta

Kuźnia Ustroń - Beskid Brenna 3:1 (0:0)

Dawno nie było tak wielu kibiców na meczu Kuźni. Wszystko to za sprawą festynu sportowego, którego jednym z elementów było spotkanie ligi okręgowej Kuźni z Brenną. Tak trener jak i zawodnicy przed meczem twierdzili, że jest to ostatnia szansa na przełamanie kryzysu w zespole i odniesienie zwycięstwa, które pozwoli awansować w tabeli. Pierwsza połowa spotkania, z nieznaczną przewagą Kuźni, zakończyła się bezbramkowym remisem. Gra ustrońskiej drużyny „nie kleiła się”. W dwie minuty po rozpoczęciu drugiej części spotkania efektywnym szczupakiem popisuje się Janusz Szalbot i zdobywa prowadzenie dla Kuźni. Nasi piłkarze zdobywają coraz wyraźniejszą przewagę. Najładniejszą bramkę spotkania zdobywa w 77. minucie J. Szalbot, który swą akcję rozpoczął na własnej połowie, przeszedł gładko kilku zawodników Brennej, a gdy znalazł się sam na sam z bramkarzem, strzelił nie do obrony. Trzecią bramkę dla Kuźni strzela Wojciech Krupa w 83. minucie. Była to końcówka spotkania i piłkarze z Brennej zdecydowanie zaatakowali zapominając trochę o obronie. Wykorzystał to W. Krupa bardzo dobrze wychodząc na pozycję w środku boiska. Przed nim nie ma już obrońców Beskidu, zmierza więc szybko do przodu mając przed sobą tylko bramkarza. Niestety tak jak w poprzednich spotkaniach Kuźnia traci gola w ostatnich minutach. Tym razem strzela ją grający trener Brennej Bogusław Kumorek, przy dość biernej postawie obrońców.

— Robi to wielu ludzi — mówi B. Kumorek, gdy pytam go o zalety i wady funkcji grającego trenera. — Może z ławki ma się lepszy przegląd sytuacji, ale na boisku można szybciej podejmować do gry zawodników.



Fot. W. Suchta

Było to dopiero drugie zwycięstwo Kuźni w rundzie jesiennej. Miejmy nadzieję, że podziała mobilizująco na naszych piłkarzy.

Kuźnia grała w składzie: H. Buchalik, T. Stolina, P. Popławski, M. Szatanik, T. Januszewski, M. Adamus, W. Krupa, T. Babuchowski, J. Szalbot, R. Płaza, S. Pietrzyk. Mecz poprowadził Jerzy Sikora z Bielska - Białej.

Po meczu powiedzieli:

Trener Beskidu Brenna Bogusław Kumorek: — Pierwsza połowa wyrównana, w drugiej dwa błędy ustawiły mecz. Podjęliśmy próbę osiągnięcia korzystnego rezultatu, ale dobiła nas trzecia bramka. Zasadniczą rolę odegrała lepsza w Kuźni linia środkowa i stąd się wzięły bramki. Kuźnia to w ogóle dobry zespół, może nie na miarę Ceramedu, ale posiada w składzie kilku doświadczonych zawodników i to przynosi efekty. My awansowaliśmy w tym roku, a między „A-klasą” i „okręgówką” jest po prostu przepaść. Tu więcej gra się piłką, są lepsze, większe boiska, a „A-klasa” to tzw. niedzielna liga - kopnij do przodu i leć, choć muszę powiedzieć, że nie jest prosto z tej „A-klasy” awansować.

Trener Kuźni Tadeusz Cholewa: — Mecz dobry i wynik korzystny. Chyba przełamaliśmy złą passę i teraz wszystko już pójdzie „z górki”. Dobry początek drugiej połowy, ale znowu otrzymujemy bramkę „na dobranoc”. Nie wiem co jest w naszych zawodnikach, że nie wytrzymują do końca spotkania.

Kapitan Kuźni Janusz Szalbot: — Nerwowa była pierwsza połowa. Może za bardzo chcieliśmy strzelić bramkę i trochę też dostosowaliśmy się do stylu gry Brennej. Mieliśmy parę sytuacji, ale nic nie chciało wejść. Bramka na początku drugiej połowy ustawiła mecz. Wydaje mi się, że w sumie wynik jest sprawiedliwy - o dwie bramki byliśmy lepsi. Mówi się o kryzysie w drużynie, a trzeba pamiętać, że do tej pory graliśmy z drużynami z czołówki tabeli. Jakoś nie możemy się pozbyć tej utraty bramek w ostatnich minutach. W czwartym meczu z rzędu tracimy bramkę w końcówce. Z tego trzeba wyciągnąć wnioski. Dobrze, że w meczu z Brenną mieliśmy taki kapitał bramkowy, że strata bramek w ostatnich minutach nie zaważyła na wyniku. Jednak w trzech poprzednich meczach bramki w ostatnich minutach odbierały nam punkty. W sumie chyba z tego meczu kibice powinni być zadowoleni. Był to mecz derbowy, a takie spotkania zawsze rządzą się swoimi prawami i zawsze jest ciężko.

Wojciech Suchta

1. Komorowice	16	17: 1
2. Śrubiamia	13	9: 6
3. Wieprz	12	13: 8
4. Węgierska G.	11	9: 8
5. Klecza	9	8: 4
6. Kęty	9	7: 3
7. Strumięń	3	5: 6
8. Porąbka	3	6: 8
9. Oświęcim	3	7: 4
10. Kuźnia	3	14:12
11. Koszarawa	3	8: 9
12. Chelmek	2	10:10
13. Kaczyce	1	3: 5
14. Skawa	1	13:19
15. Brenna	1	5:17
16. Sucha B.	0	4: 9
17. Pisarzowice	0	8:16
18. Chybie	0	9:10



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

POTRÓJNY ATAK

Jedną z atrakcji tegorocznych Dni Ustronia były pokazy strażackie. Tak jak w latach ubiegłych zorganizowano je przed stadionem Kuźni Ustron, a zgromadziły one liczną publiczność. W tym roku gaszono płonący samochód. Gdy płomienie ogarnęły już cały pojazd, do akcji ruszyły trzy wozy strażackie. Strumienie wody szybko zdławiły płomienie – Tam jeszcze coś się żarzy – wołał ktoś z publiczności i chyba była

to tylko próba przedłużenia pokazu przez zachwyconego widza. Trudno bowiem oczekiwać, że we wraku samochodu cokolwiek może płonąć, gdy ogień został zaatakowany z trzech wozów. Mimo siąpiącego deszczu pokaz zgromadził liczną publiczność, która na zakończenia nagrodziła strażaków brawami.

– Zawsze razem z Dożynkami organizujemy pokazy sprawności jednostek OSP z Ustronia – powiedział nam zastępca prezesa Zarządu Miejskiego OSP Piotr Hudzieczek. – Dziś wzięły udział trzy jednostki – z Centrum, Kuźni Ustron i Nierodzimia. Żeby uatrakcyjnić pokaz, został zapalony stary samochód. Był to przykład akcji, która mogła wydarzyć się na drodze. Akcja przebiegła prawidłowo, gaszenie również. Cieszy zainteresowanie mieszkańców naszymi pokazami. Może nie najlepszą porą jest organizowanie tego typu pokazów w niedzielę rano i to w dniu Dożynek. Może lepiej byłoby to zorganizować dzień wcześniej, w sobotę po południu. Mimo wszystko po publiczności widzę, że pokaz się podobał, a to jest najważniejsze. (w)

Taki se bajani ...

Zaczły się borówki. Somsiadka namówiła mamę i poszły na borówki kajsi na Czantoryje. Było już po południu, mój ślubny przyszedł ze sychty, a mamy jeszcze ni ma. Ale jo sie tym jakosi nie wszymla. Dziepro, jak zaczęło się ćmić, a mamy fòrt nie było, toh już zaczęła rozmyślać, czy sie co nie stało. Poszłach do somsiadki, ale żodnegoch w chłapie nie zastała. Już mi dobrze doyno, anich żodnej roboty nie poradziła sie chyćci. Chodzym od niczego, ku niczymu, o małoch z Jozefym sie nie powadziła. Przeca, kole pół jedynostej kierysi klupie do dwyrzi. To była somsiadka. Prawi aż idymy pomóc mamę do izby przykludzić. Co sie pokazało. Jak już schodzili z gronia z borówkami, mama ukielzła i złomala noge. Somsiadka jakosi jóm zasmyczyła do jakisi kolyby, a sama pydli ku chłapie po swojogo chłopca, coby wziół konia z wozym, żeby mamę przywiózł. Na to musiało zynś cośi czasu.

O dochtorze mama nie chciała ani słyszeć. Prawi, żeby jyny skłudzić Śliwkule, to ji noge poskłodo jak trzeja. I tak było. Alech miała wyprask.

Tu mama w łózku, jo dwoje malutkich dziecek - syneczek miał wtedy trzy miesiące, dzielszka rok a pół. Nie minyło dwa dni, omal z beczym przyjyżdżo szwagier z Golezowa ze swojim synym co miał dwa misiące. Prawi, że Zuzka je w szpitalu, lón musi iś do roboty, aż mu sie synym zajmym. Coch miała robić? Mama zaczęła sie użalać nad nami i nad sobóm. Lutuje mie, że jyny skuli ni móm tela utropy.

Nie roz mi przychodziło do zgupniynio. Jak na roz oba dziecka zaczęły mi plakać - kierego piyrsze brać przewijać, czy nakormić, czy pochusiać. A tu mi trzeja warzyć, dzielszke opatrzyć, mamie cośi podać, czy pumóc ji wynś do wychodka (to była nejwinykso utropa), chłopów zaopatrzeć. Przecach miała swojogo Jozefka i dwóch braci. Frydek też już robił, jyny Jureczek prowie miał feryje. Też lón pomóc mi nejwinykcyj. Jak była pogoda, to mi dzielszke broł do wózka i szel na szpacyr. Przychodził jyny po to żeby dziecku dać jeś, bo jak zmoczyła galatki to aji kajsi w potoku wyszustol i na słoneczku wysuszył.

Ale po jakimisi czasie mama poradziła mi aji po leżacku jakosi dziecka przewinąć, boch ji dziecka do łózka dała. Jak kiery przyszedł sie podziwiać na mamę, to sie śmiała, że je w pologu i mo bliżnioki.

Jednako wszystko co złe (tak samo jak dobre) kiesi sie musi skóńczyć. Zuzka po dwóch miesiącach przisła ze szpitala i synka se wziyna. Mama już też w tym czasie zaczęła sie klanckać po izbie, chocioż Śliwkula fòrt prawila, że to już nie sóm taki młode kości i mama musi jeszcze uważać i nogi nie przesilać.

Hanka łod Śliwków

TYLKO Z KUPONEM ZIBI

MUZYCZNA PROMOCJA

10% TANIEJ

Salon Muzyczny
ZIBI-HIT w Ustroniu
ul. Grażynskiego 5
tel/fax(0-33)54-47-61
Sklep Muzyczny
ZIBI-HIT w Cieszylinie
ul. Głęboka 52

ZAPRASZAMY do 30.09

POZIOMO: 1) francuska czapka wojskowa, 4) miejska oaza, 6) szachowy remis, 8) element zagłowca, 9) zwierzaki z długą kitą, 10) rosyjski marynarz, 11) warta, posterunek, 12) rodzaj mszy, 13) złośliwa narośl, 14) drapieżny delfin, 15) marzyciel, 16) potrzebne w bilardzie, 17) kawałek drzewa, 18) ma 12 miesięcy, 19) ptak morski, 20) oszustwo.

PIONOWO: 1) grzejące zeberka, 2) mocny sznurek, 3) amerykańskie grosze, 4) przeróbka utworu, 5) oddział szkolny, 6) marna robota, 7) ostatnia wola, 11) bywa dotkliwa, 13) życiowa fajtlapa, 14) na czapce wojskowej.

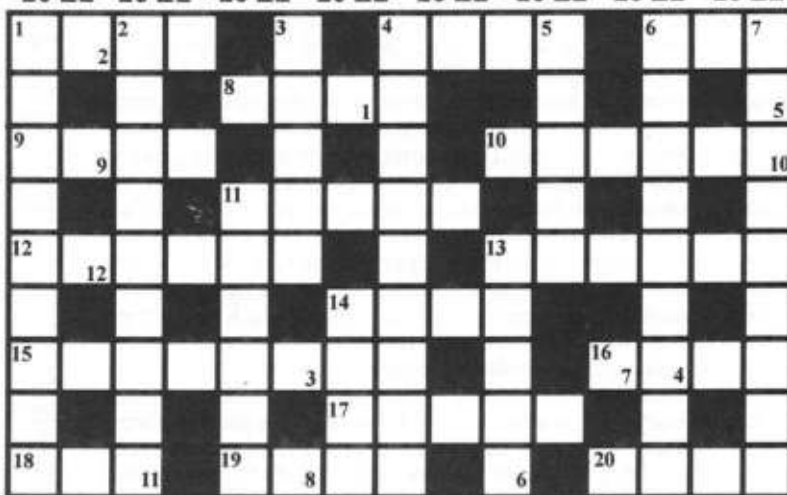
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązania upływa 22 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32
ŻNIWOWANIA CZAS

Nagrodę 20 zł otrzymuje Mateusz Niemiec z Ustronia, ul. Katowicka 161. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA

20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Firma „MONO”, Cieszylin, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszylin, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.8.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 3.9.98 r.